Temat dnia: Lis i lornetka.
Cele:

- Kształtowanie postawy proekologicznej
- Wypowiadanie się zdaniami rozwiniętymi.

1. Obejrzyjcie ilustrację, porozmawiajcie na jej temat:



- Co się stanie z rybami z tej rzeki?
- Co się stanie, jeżeli rybak złowi te ryby i je potem spożyje po usmażeniu?
- Kto tutaj był trucicielem?
- Jak można przeciwdziałać skutkom zanieczyszczenia otaczającej nas przyrody?

2. Przeczytajcie opowiadanie „Lis i lornetka”

Przedszkolaki bardzo lubią wycieczki. Odwiedziły już zoo, ogród botaniczny i Muzeum Lalek. Tym razem grupa Ady wybrała się do lasu na lekcję przyrody, bo nauka w terenie jest znacznie ciekawsza, niż zwykłe opowieści. Dzieci koniecznie chciały obejrzeć paśniki dla zwierząt.

W świecie zwierząt nastąpiło wielkie poruszenie.

- Schowajcie się! – krzyknął płochliwy zając. – Idą tu małe człowieki!
- Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – poprawiła go łania, spokojnie przeżuwając młode pędy drzew iglastych.
- Na pewno zaatakują kijkami nasze mrowiska! – pisnęły przerażone mrówki. – Kiedyś wielki, dwunożny człowiek podeptał całe nasze królestwo!
- Pobiegnę wywęszyć jakie mają zamiary – oznajmił lis i ruszył przed siebie wymachując puszystą kitą.

- Boimy się hałasu – pisnęły zajączki, tuląc się do uszatej mamy.
- Tydzień temu ludzkie istoty zostawiły w lesie pełno śmieci: puszki, sreberka po czekoladzie i butelki! – krzyknął oburzony borsuk. – Chyba nie wiedzą, że kiedy słońce rozgrzeje zbyt mocno szklaną butelkę, to może wywołać pożar lasu!
- To straszne! – oburzyła się wiewiórka. – Zaraz przygotuję pociski z orzechów i będę nimi rzucać. Pac! Pac!

W tej samej chwili zza drzew wyłonił się jeleń i dostojnym krokiem zbliżył się do paśnika.
- Witam państwa – przywitał się. – Słyszałem, że boicie się ludzi. Powiem wam, że bać się należy myśliwych, którzy mają strzelby, ale nie ludzkich dzieci, bo one mają dobre serca.
- Tiuu, tiuu! My znamy te maluchy! – odezwały się ptaki. – Zimą sypią dla nas ziarenka i szykują słoninkę w karmnikach, żebyśmy nie zamarzły z głodu.

Nadbiegł zziajany lisi, łapiąc oddech, wysapał:
- Kochani, nie ma się czego bać! Te człowieki to bardzo miłe stworzenia.
- Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – po raz drugi odezwała się łania.
- No dobrze, ludzie. Duże stworzenie w spódnicy mówiło do nich „moje kochane przedszkolaki" czy jakoś tak…. Urządzili sobie piknik na polanie, a potem posprzątali wszystkie śmieci. Na trawie nie został ani jeden papierek po kanapkach, ciastkach i cukierkach. Wszystkie butelki po sokach o pudełeczka po jogurtach wyrzuciły na parkingu do wielkiego kosza na śmieci.
- A nie krzyczały? – szepnęły wciąż wystraszone zajączki.
- Ależ skąd! One dobrze wiedziały, że w lesie trzeba być cicho, żeby nas nie płoszyć.
- O! To znaczy, że szanują nas i las – powiedziała do rymu pani zającowi.
- Szanować las najwyższy czas! – odpowiedziały chórem zwierzęta.

Tego dnia dzieci wróciły z wycieczki bardzo zadowolone. Nauczycielka pochwaliła wszystkie za to, że w lesie zachowywały się tak, jak należy: nie hałasowały, nie niszczyły mrowisk i norek, nie zrywały żadnych roślin bez zgody pani i pięknie posprzątały po zakończonym pikniku.
- A może narysujecie to, co najbardziej zapamiętaliście z dzisiejszej wycieczki? Zrobimy wystawę o lesie.
- Tak! Chcemy!
- Ja namaluję wiewiórkę – ucieszyła się Zuzia.
- I ptaszki.
- A ja narysuję mech – postanowił Jacek.

Pani rozdała dzieciom kartki, kredki i farby. Sama też postanowiła coś namalować.
Powstały prawdziwe dzieła sztuki: drzewa iglaste oświetlone słońcem, wiewiórka, ślady kopytek, zielona polana i ptaszki na gałęziach. Jacek namalował czarną plamę i oznajmił wszystkim, że to jest nora niedźwiedzia. Ada narysowała lisa trzymającego w łapkach jakiś dziwny przedmiot.
- Co to jest? – zapytała Kasia.
- To jest lis – odpowiedziała Ada, chociaż uznała, że bardziej przypomina psa niż lisa.
- A co on trzyma?
- Lornetkę – odpowiedziała Ada.
- Lornetkę? Przecież lisy nie używają lornetek – stwierdził Piotrek. – Nie widziałem też żadnego lisa.
- A ja widziałam – odparła Ada. – Cały czas nas podglądał!
- Naprawdę?
- Naprawdę. Ciągle nas obserwował, a zza drzewa wystawała jego ruda kita.
- To dlaczego nam nie powiedziałaś?
- Nie chciałam go spłoszyć. Widocznie sprawdzał, czy umiemy się dobrze zachować w lesie.
- Pewnie, że umiemy! – stwierdził Piotrek.

Nauczycielka zebrała wszystkie obrazki i przyczepiła je do specjalnej tablicy.
- Jaki tytuł nadamy naszej wystawie? – zapytała dzieci.

Było wiele propozycji, ale najbardziej spodobał się wszystkim pomysł Ady: „Czas szanować las”. Jednak największe zdziwienie wywołał rysunek nauczycielki.
- Dlaczego pani powiesiła pustą kartkę? – zdziwiły się dzieci.
- Ona nie jest pusta – uśmiechnęła się tajemniczo pani.
- Przecież pani nic nie narysowała…
- Narysowałam w wyobraźni. Mój rysunek przedstawia leśną ciszę.
Oj, nasza pani zawsze nas czymś zaskoczy!

3. Rozmowa na temat opowiadania:
   - Jak zwierzęta przyjęły obecność dzieci w lesie?
   - Dlaczego zwierzęta bały się dzieci?
   - Co powiedziały o dzieciach zwierzęta, które je obserwowały: jeleń, ptaki, lis?
   - Co zrobiły dzieci po powrocie do przedszkola?
   - Kogo narysowała Ada? Dlaczego?
   - Co narysowała pani? Co przedstawiał jej rysunek?

4. Rysowanie przez dzieci tego, co kojarzy im się z lasem. Do zabawy może przyłączyć się każdy członek rodziny, w ten sposób powstanie wystawa prac.